Rok VIII. Kraków-Podgórze, Niedziela 11 Grudnia 1910 Nr. 285

3 Cena numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięcznie w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Teatr miejski.

Ciąg dalszy.

Postulaty artystów.

Artyści teatru miejskiego, od niedawna zorganizowani w „Związku artystów i artystek polskich", którego celem jest piecza nad moralnem i materyalnem podniesieniem stanu aktorskiego, mają zamiar Radzie miejskiej przedłożyć memoryał z żądaniem polepszenia warunków bytu, względnie z żądaniem, aby gmina odnawiając kontrakt z dyrektorem wpłynęła nań w kierunku spełnienia postulatów aktorskich. Wszystkie stany, wszystkie zawody organizują się i dążą do poprawy bytu, nie dziw, że i aktorzy.

Z porównania cyfr płacy (wraz z *feu*) aktorów krakowskich z płacami aktorów lwowskich i warszawskich, wynika, że aktorzy krakowscy materyalnie są najgorzej uposażeni.

Aktorzy teatru lwowskiego pobierają znacznie większe płace od aktorów krakowskich, a pracują znacznie mniej, gdyż przedstawień dramatu bywa we Lwowie miesięcznie maksymalnie 16 do 18, podczas kiedy w Krakowie, jak sezon długi, grywa się codziennie, a w niedzielę i święta po dwa razy, tak że przeciętnie bywa w Krakowie przedstawień 34 do 36 miesięcznie. Zaznaczyć przytem należy, że liczebnie personal teatru lwowskiego jest taki sam jak krakowskiego, z czego wynika, że artyści krakowscy pracują conajmniej dwa razy tyle, co artyści lwowscy, a znacznie gorzej są wynagradzani. Nadmienić też trzeba, że artyści lwowscy pobierają przez cały rok pełną płacę, otrzymują również kilkutygodniowe urlopy z pełnemi płacami, że najmniejsza gaża we Lwowie jest 100 koron.

Skąd pochodzi to niskie uposażenie artystów krakowskich?..

Kiedy w roku 1893 T. Pawlikowski obejmował dyrekcyę teatru miejskiego w Krakowie, to angażując artystów ze Starego Teatru, obciął im ich pensyę o 20—30 koron z tem, że za to pobierać będą tej wysokości płacę przez rok cały i korzystać będą prócz tego wszyscy z sześciotygodniowego urlopu w lecie.

Tu wspomnijmy, że w Starym Teatrze sezon trwał tylko 9 miesięcy, skutkiem czego aktorzy pobierali pełną płacę przez 9 miesięcy, a przez 3 miesiące połowę płacy. I istotnie przez cały czas kadencyi T. Pawlikowskiego aktorzy pobierali przez cały rok pełne swoje płace, dopiero z objęciem Teatru przez pana J. Kotarbińskiego stosunki się po raz pierwszy zmieniły na niekorzyść aktorów. A mianowicie: p. J. Kotarbiński, nie podnosząc procentowo ogólnej wysokości płac aktorskich (z małymi wyjątkami osób, które czy to były mu więcej potrzebne, czy też umiały podwyżkę płac zdobyć), zniósł wprowadzony przez p. Pawlikowskiego zwyczaj płacenia pełnych gaż przez cały rok, a przez czas letnich miesięcy t. j. od 1 lipca do 15 sierpnia każdego roku wypłacał już tylko połowę płac. Kiedy zaś dyrekcyę objął p. L. Solski, oczywiście zachował system p. Kotarbińskiego, a zaprowadził jeszcze pewną obniżkę na honoraryach (feu) w ten sposób, że podczas kiedy za dyrekcyi Pawlikowskiego i Kotarbińskiego, artysta, biorący w dwóch przedstawieniach (popołudniowem i wieczornem) otrzymywał potrójne „feu", to p. L. Solski ograniczył to tylko do dwóch „feu", co w budżecie większości aktorów stanowi rocznie wcale pokaźną kwotę. Prócz tego za dyrekcyi p. L. Solskiego sezon kończy się najpóźniej 10 czerwca (za poprzednich dyrekcyi zawsze trwał sezon do 1 go lipca a nieraz i dłużej) przez co aktorzy pozbawieni są *feu* za czas od 10 czerwca do 1-go lipca, co również stanowi obniżenie ich dochodów. Wobec zaś tego, że większość artystów pobiera tak niskie gaże miesięczne, iż „feu" wynosi następnie wobec tego niejednym połowę gaży miesięcznej, że pozbawia się ich „feu" przez czas przeszło dwumiesięczny, a za czas 6-cio tygodniowy wypłaca im się tylko połowę gaż miesięcznych, to okaże się, że de facto w tym czasie 6-cio tygodniowym aktorzy nie pobierają nawet połowy swych dochodów, lecz najwyżej jedną trzecią zysku. Aktor, pobierający gaży miesięcznej 120 koron, a „feu" od występu 2—3 koron, grywający zaś przeciętnie w miesiącu 24 razy, ma razem z „feu" miesięcznie (120 + 48 + 72) = 168 do 192 koron, ale ten sam aktor w czasie urlopu letniego pobiera tylko 60 koron miesięcznie, co stanowi jedną trzecią normalnych dochodów miesięcznych.

Aktorzy przeto domagają się w pierwszym rzędzie, aby gmina miasta zobowiązała kontraktem przedsiębiorcę, aby gaże aktorskie nie były zmniejszane na czas urlopów letnich, lecz wypłacane w jednakiej wysokości przez cały rok. (Jak słyszymy, dyr. Solski postulat ten sam także uznaje za słuszny i godzi się na wprowadzenie go w czyn).

Z kolei aktorzy wskazują, że ogólnie biorąc wysokość płac aktorskich od otwarcia nowego teatru do tej pory, t. j. przez lat przeszło 18, podniosła się zaledwie 25 do 30 prc., a prawie u połowy personalu nie podniosła się wcale, — podczas kiedy warunki egzystencyi w Krakowie wzrosły od tego czasu do 60 prc., a w niektórych artykułach lub wydatkach i do 100 prc. (n. p. mieszkania, wikt stanowczo wzrosły od tego czasu do 100 prc.). Kiedy w ostatnich kilku latach powstała okropna drożyzna, i kiedy niema takiej instytucyi, którąby swym przeciwnikom nie przyznała czy to dodatków drożyźnianych, czy jakichś zapomóg lub podniesienia płac, jedyni tylko aktorzy teatru miejskiego zostali pod tym względem zdani na łaskę losu.

W związku z tem domagają się aktorzy, ażeby gmina nałożyła przyszłemu przedsiębiorcy warunek, że nie wolno mu dawać niższej płacy artyście jak 100 koron (dziś mamy takich biedaków, którzy pobierają po 80—70 kor., a są i tacy, co mają zaledwie 60 koron miesięcznie, co np. w czasie letniego urlopu wynosi im w ciągu 6 tygodni razem 45 koron). Wszak aktor teatru miejskiego musi żyć standesgemäss, ubierać się odpowiednio, a na to płaca nie każdemu wystarcza.

I tu także należy poruszyć kwestyę, nierozwiązaną jeszcze w żadnym teatrze, kwestyę *toalet* artystek. Niektóre aktorki, przy niewielkiej płacy, zmuszone są sprawiać sobie szereg kosztownych toalet; aktorki życzą sobie przeto, aby w pewnych wypadkach dyrekcya szła im w tej mierze z pomocą finansową.

Dalszy postulat aktorów, opiewa, aby w przyszłości przedsiębiorca nie przyjmował aspirantów bez gaży (w tym sezonie mamy 4 osoby bez gaży) lecz zatrudniał tylko płatnych aktorów.

Ostatnią zaś, a ciężką bolączką, jest nadchodzący kilkotygodniowy czas przejściowy między ustąpieniem starego, a objęciem teatru przez nowego, bo aktorzy teatru miejskiego z obecnym dyrektorem p. Solskim mają umowy tylko do 1 lipca 1911 roku, nowa zaś dyrekcya będzie miała kontrakt z gminą dopiero od 15 sierpnia 1911 roku — pozostaje więc czas 6-ciu tygodni, przez który aktorzy nie pobierają żadnej płacy, a nowy przedsiębiorca nie będzie oczywiście chciał płacić artystom gażę za 6 tygodni wstecz. Zostają więc artyści za ten czas bez najmniejszego zaopatrzenia, a większość z nich (ci najgorzej uposażeni), którzy przy największej oszczędności nie mogą związać końca z końcem, zdani są zupełnie na łaskę losu. Więc zwracają się do gminy z prośbą, ażeby przedewszystkiem tę sprawę wzięła pod uwagę. (C. d. n.)

Prof. Ehrlich o preparacie „606".

Prof. Ehrlich miał onegdaj odczyt w Tow. lekarskiem w Frankfurcie, w którym zapowiedział, że środek jego wnet znajdzie się w handlu. Środek ten, mówił prof. Ehrlich, wyprobowany został w 30.000 wypadkach, uważam więc swoją pracę za ukończoną i oddaję spokojnie preparat w ręce lekarzy. Tak, jak nieusprawiedliwionym był pierwotny optymizm, tak też nieusprawiedliwionym jest objawiany z niektórych stron pessymizm. Dotychczasowe doświadczenia nakazują tylko lekarzom pewną ostrożność ze względu na uboczne skutki. Naturalnie, że nie wszystkie kwestye są już rozwiązane, ale wszak rtęć jest w użytku od setek lat, a jednak nie wszyscy są zgodni co do jej działania. Zupełnie na pewno można przyjąć, że preparat jest jednym z najdzielniejszych środków przeciw kile, a w niektórych wypadkach, np. w afekcyi organów przełykowych i przy powodowanych chorobą bólach głowy, działa wręcz cudownie.



Co człowiek je, pije i czego potrzebuje? Ilustrowana statystyka życia ludzkiego. *(Patrz artykuł)*.

Co człowiek je, pije i czego potrzebuje?

Ilustrowana statystyka życia ludzkiego.

Niejednokrotnie porównywano organizm ludzki z maszyną, której sprawność zależy od wprowadzonego do niej opału, od żywności. Jak ogromne masy stałych i płynnych środków spożywczych, jakie ilości tytoniu, ubrania i obuwia człowiek w ciągu swego życia skonsumuje, o tem poucza obrazkowa statystyka na pierwszej stronicy dziennika.

Przyjmujmy dla uproszczenia sobie rachunku, że normalny człowiek spożywa dziennie bochenek chleba i funt mięsa (przyczem już wszelkie spożywane jarzyny, cukier etc. wyrażamy ilością chleba). Otóż w tem przypuszczeniu cała konsumcya chleba jednego człowieka przez ciąg 50 lat wyniosłaby przeszło 18 ton czyli 18.250 kilogramów, a do przewiezienia takiego ogromnego bochenka chleba o 120 metrach kubicznych objętości trzebaby użyć potężnej lokomotywy (fig. 7).

Konsumcya mięsa w tym samym czasie wyniosłaby przeszło 9100 kilogramów, co równa się trzodzie złożonej z 18 wołów, 6 świń i 12 owiec normalnej wielkości. Figura 1 na naszej rycinie pokazuje, jak karzełkowato wyglądałby człowiek w po-

Miłość i salceson.

Tragedya serca zawiedzionego.

„Radź pan fstompić do mnie wieczur o dziwiontyj godzinie poczebuję pana koniecznie i to sie panu nadgrodzi".

Oto słowa, jakie po raz już może dwudziesty odczytywał z karteczki pan Stefan Sztyrmund, uczeń siódmej klasy gimnazyalnej — wracając do domu na kolacyę...

To ona... ona napisała do niego to zaproszenie i wsunęła mu je w rękę razem z pakiecikiem, zawierającym — salceson za dziesięć centów!

Ona — którą potajemnie kochał już od trzech miesięcy, to jest od czasu, jak z Bochni przeniósł się do siódmej klasy do Krakowa; ona — którą uwielbiał w najskrytszym zakątku młodego swego gorącego serca za jej czarne oczęta, za usteczka różowsze od płatków szynki nakrajanych na ladzie, za te rączki pulchne, za białe ząbki wiecznie w uśmiechu widoczne, za ten fartuszek zgrabny, za te... za to... czy on wiedział wreszcie za co? Za wszystko!

A miłość ta, to uwielbienie rosło i potężniało z dniem każdym, z każdą godziną siódmą wieczorem, gdy wracając z lekcyi wstępował do wędliniarni po salceson!...

Salceson! on lubił go bardzo... bo to i tańszy i więcej go niż szynki i smaczniejszy — a jej rączętami ukrojony, nabierał uroku i doskonałości małmazyi olimpijskiej z chlebem i herbatą!...

Więc znów stanął pod latarnią, rozwinął skrawek papieru i odczytał prawie głośno, jakby chciał, żeby go pół Krakowa słyszało: *„Radź pan fstompić"*...

Boże! jakie to naiwne! jakże nieuczenie proste to *„radź"* przez *„dź"* zamiast przez *„cz"* — i to *„fstompić"* przez *„f"*!...

Ale niech by sobie było nawet i przez *„ph"* nie zmieniłoby faktu rozkosznego, że *ona* zaprasza *jego*, ażeby do niej wstąpił!

Ach — niedarmo zatem pożerał ją wzrokiem, niedarmo ogniste tłumił westchnienia podczas gdy ona krajała mu salceson za dziesięć centów!... Ona go rozumiała! Ona z drugiego końca sklepu spieszyła w drzwiach go ujrzawszy, jakby zazdrosna, żeby mu inna która nie ukroiła!... — Tak — to pewne!

Ona czuła, wydając mu resztę z korony, że za dotknięciem jej paluszków wybuchał w duszy jego płomień, pożerający go namiętnie!...

Bo też opanowała swą nadobną postacią wszystkie zmysły, całą fantazyę studenta! Nawet gdy obok innej przechodził wędliniarni, widział jej paluszki w wystawionych kiełbaskach; czerwona galareta przypominała mu jej wiśniowe usteczka; biała słoninka z przekrojonego salami uśmiechała się do niego jej

równaniu z tą górą mięsa, które znajdzie drogę do jego brzucha.

Oczywiście do zwilżenia gardła po spożyciu takiej masy jadła, potrzeba odpowiedniej ilości płynu. Jeżli oznaczymy przeciętną ilość przez jednego człowieka wypitych płynów na $2\frac{1}{2}$ litra dziennie, to w piędziesięciu latach uczyni to 45.125 litrów, które wypełniłyby basen długi na 5 metrów, a na 3 metry szeroki i głęboki. (Patrz fig. 5).

Ilość tytoniu, spalonego przez umiarkowanego palacza, jest także ogromną. Na pomieszczenie tego tytoniu trzebaby pudełka o dwa i pół metra wysokości i średnicy półtora metra. (Patrz fig. 6).

Przejdźmy z kolei do ubrania. Z materyału, zużytego na surduty i płaszcze, możnaby sporządzić płaszcz 30 metrów długi, 20 metrów szeroki; filc, zużyty na kapelusze, wystarczyłby na fabrykacyę tak wielkiego kapelusza, że słoń w nim doskonaleby się pomieścił (fig. 4), a ze skóry na 100 par butów możnaby zrobić but, w którym cała rodzina mieszkaćby mogła (fig. 3).

Zbadajmy teraz, jaką pracę taki siedmiomilowy but musi spełnić. Mieszkańcy miast większych już samem wchodzeniem na schody porządnie się umęczą. W większem mieście można ilość schodów, które codziennie przychodzi przebyć, przyjąć w cyfrze 160. W ciągu lat pięćdziesięciu uczyniłoby to około 3 milionów stopni. Trzy miliony stopni — to dałoby piramidę wysokości 457.000 metrów, a zatem pięćdziesiąt razy wyższą od góry Monnt Everest w Himalajach, najwyższej góry na świecie. A jeżeli się przyjmie, że człowiek dziennie zrobi około 10 kilometrów drogi, to w ciągu jednego roku cała przemierzona droga wyniesie 3650 kilometrów, a w ciągu 50 lat 182.500 klm., co odpowiada prawie pięciokrotnej długości równika kuli ziemskiej. Figura 2 uzmysławia drastycznie imponujący rezultat tego obliczenia. Okazuje się, że ilość pracy, wykonanej przez człowieka, zdumiewa ogromem nie mniej od ilości spożytego przezeń jadła i napitku.

ZE SWIATA.

Jan Orth umarł. Rzymski dziennik „Tribuna" donosi: W. ks. Toskańska Alicya oświadczyła, że poszukiwany od wielu lat Jan Orth zmarł niedawno w jednem z sanatoryów w którem od szeregu lat bawił.

Telefon bez drutu na 115 kilometrów. Na pancernikach francuskich „Verite" i „Justice" czyniono teraz próby z telefonem bez drutu i otrzymano nadspodziewanie świetne wyniki. Rozmowy prowadzone z odległości 115 kilometrów, słyszano na obydwóch okrętach zupełnie wyraźnie i bez trudu. Stwierdzono również, że silne prądy elektryczne puszczane z innych okrętów w celu przeszkodzenia rozmowie, nie wywołały w niej żadnej przerwy.

Miłość z jednego dolara Kiedy komiwojażer George Gandet był temu lat dziesięć na Filipinach, przyszło mu do głowy napisać swoje nazwisko na banknocie wartości jednego dolara. Był ciekawy, czy też kiedy w życiu usłyszy co o tym banknocie.

Jakież było jego zdziwienie, gdy w r. b. otrzymał list, podpisany „panna Welch" i zawiadamiający, że jego banknot znajduje się w jej ręku. Zawiązała się korespondencya, wskutek której Gandet przyjechał do panny Welch (mieszkała w Syrakuzach), oświadczył się, został przyjętym i oto w tych dniach odbył się w kościele Saint-Patrick ślub — wynik zadziwiającej fantazyi komiwojażera.

Z Bawaryi do wysp Orkney balonem. W uzupełnieniu depeszy z Kirkwall, na wyspie Mainland, największej z położonych na północ od Szkocyi wysp Orkney, o wylądowaniu tam w niedzielę, o godzinie 10 wieczór, dwu turystów niemieckich w balonie „Touring Club", donoszą jeszcze dzienniki niemieckie następujące szczegóły: Balon „Touring Club" wzbił się w powietrze z Gersthofu, w pobliżu Augsburga, w sobotę, o godzinie 4 po poł., — z trzema podróżnymi: kupcem Karolem Metegerem, dyrektorem Distlerem i dymisyonowanym kapitanem D. Jördensem. Podróżni mieli wylądować w Szwajcaryi, ale silny wiatr południowy, panujący w górnych warstwach atmosfery, pchnął balon z nadzwyczajną szybkością ku północy. W niedzielę zrana, chcąc się przekonać, gdzie się znajdują, aeronauci opuścili się wśród mgły na dół i trafili ku przerażeniu swojemu na wzburzone fale morskie. Jedna z fal uderzyła o kosz balonu tak silnie, że wyrzuciła z niego kupca Metegera. Nieszczęśliwy utonął, prawdopodobnie, natychmiast. Upadek Metegera ulżył ciężaru balonowi, który wzbił się natychmiast wysoko i od tej pory szybował już do wieczora wciąż nad morzem. Po zachodzie słońca podróżni ujrzeli w dole światło nieruchome, chcieli więc wylądować, ale znów trafili na fale. Tylko przez wyrzucenie całego balastu uniknęli i tym razem śmierci. Wreszcie o godz. 10 wieczor balon, utraciwszy już znaczną część gazu, opuścił się ponownie i uderzył o ziemię. Distker i Jördens wyskoczyli z kosza i udali się wycieńczeni, przemokli i poranieni do domku, widniejącego w pobliżu miejsca lądowania. Tam przyjęto ich gościnnie i udzielono pomocy. Balon przebył w linii powietrznej 1500 kilometrów.

Z KRAJU.

Z Bochni *Kradzież zegarków.* Wczoraj zakradli się do sklepu zegarmistrzowskiego p. Klipsteina nieznani złodzieje i zabrawszy 4 złote damskie zegarki umknęli niespostrzeżeni przez nikogo. Poszkodowany p. K. zawiadomił telegraficznie o kradzieży krakowską policyę, ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa złodzieje wyjechaii do Krakowa, gdzie będą usiłowali spieniężyć złodziejski łup.

Bank ludowy we Lwowie. Ministerttwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z innemi ministerstwami udzieliło austr. Landerbankowi w Wiedniu i panu Władysławowi Długoszowi, posłowi na Sejm galicyjski z Siar, pozwolenia na utworzenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Pierwszy galicyjski Bank ludowy z siedzibą we Lwowie" i zatwierdziło statuty tego Towarzystwa.

Co słychać w mieście?

Każdy nowy abonent lub czytelnik otrzymać może bezpłatnie początek znakomitych powieści, drukowanych obecnie w „Nowinach": „Pani Janina" przez Guy de Maupassanta i „Czarodziej", wielki romans dramatyczny przez M. Zevaco. Kto z czytelników pragnie otrzymać początki tych powieści, zechce kartą korespondencyjną zgłosić się do redakcyi, a wyślemy mu niezwłocznie i bezpłatnie początkowe arkusze.

Nasz telefon. Dla dogodności naszych odbiorców i celem ułatwienia służby informacyjnej nasz telefon redakcyjny l. 340 otrzymał specyalne połączenie z drukarnią „Nowin" (ul. Gołębia l. 3) i z mieszkaniem prywatnem redaktora.

Namiestnik dr. Bobrzynski wyjechał ubiegłej nocy ze Lwowa do Bierzanowa na pogrzeb ś. p. Karola Czecza.

Na Dar grunwaldzki deklarowano razem do dn. 3 go b. m. 1,519.627 kor. — gotówką złożono kor. 491.859 hal. 21.

W pogrzebie ś. p. Czecza bierze udział w zastępstwie prez. dra Lea, który wyjechał wczoraj do Wiednia — wiceprez. Sare.

Z teatru miejskiego. Jubileusz trzydziestego przedstawienia na scenie krakowskiej obchodzić będzie „Moralność pani Dulskiej" jutro, w niedzielę, na południowem przedstawieniu (ceny zniżone do połowy — początek o godz. 3-ciej). Wieczorem efektowna sztuka Kisielewskiego „Karykatury". — Rozpoczęto próby z dramatu Mereżkowskiego „Paweł I."

Z teatru ludowego. Dzisiaj premiera nader zabawnej komedyi „Świat bez mężczyzn" wystawionej na benefis Maryi Grabowskiej, pożytecznej i utalentowanej artystki. Szereg wielce komicznych scen, na tle walki kobiet z mężczyznami, zapewniają tej nowości rzetelny sukces śmiechu. Oprócz benefisantki biorą udział panie: Kolman Mirosławska, Roland, oraz pp. Turski, Bończa, Czarnowski, Dębowicz i inni. Jutro, w niedzielę popołudniu „Obrona Częstochowy". — Wieczorem „Świat bez mężczyzn".

Rozdano role z wodewilu p. t. „Krowoderskie zuchy", którego autorem jest Stefan Turski, reżyser i artysta sceny ludowej.

Związek artystów teatralnych otrzymał następujące pismo od prezydenta miasta z dnia 6 b. m.:

„Komisya artystyczna teatralna na posiedzeniu w dniu 29 listopada 1910 r. przyjęła z żywą przyjemnością do wiadomości tak pożądane dla pracowników artystycznych scen polskich, zawiązanie się w Związek artystów i artystek teatrów polskich, oraz wyraziła swą zasadniczą życzliwość dla ogólnych celów Związku.

Zawiadamiając o tem Szanowy Wydział zasyłam serdeczne życzenia pomyślnej w skutkach pracy około rozwoju stowarzyszenia". *Leo.*

O teatr ludowy. Aktorzy teatru ludowego złożyli wczoraj na ręce prez. dra Lea obszerny memoryał, podpisany przez całe grono aktorów sceny ludowej. Memoryał przedstawia trudne położenie kierownika teatru ludowego i zwraca się do Rady m. z prośbą o przyznanie przedsiębiorcy teatru ludowego pewnych ulg w opłatach, które zależą od decyzyi Rady miejskiej.

Komitet Muzeum techniczno-przemysłowego i kuratorya Instytutu do popierania drobnego przemysłu na posiedzeniu, odbytem wczoraj pod przewodn. wicepr. Szarskiego przy udziale pp. del. Wydziału kraj. Jahla, del. nam. Fedorowicza, st. insp. przem. Navratila, r. min. robót publ. Weigartha — uchwalił budżet muzealny na 1911 r.

Wielką loteryę spożywczo-gospodarczą na cele szkół kresowych urządza Koło pań T. S. L. dnia 11 bm. w hali Sukiennic. Tak cel jak i zapowiedziana obfitość a dobór fantów, jak wreszcie i nader dostępne w samym środku miasta obrane miejsce zabawy tej, niewątpliwie ściągnie liczną publiczność, która będzie miała sposobność zaopatrzyć swe spiżarnie na czas zbliżających się świąt. Ofiarność panów kupców krakowskich, którzy pospieszyli na wezwanie Koła pań z pięknemi i kosztownemi fantami, jak niemniej gorliwość i zabiegi pań komitetowych sprawiły, że tegoroczna loterya przedstawia się wspaniale przewyższając bogactwem i doborem fantów lata poprzednie, między innemi jest zwierzyna, drób, wino, piwo, wódka, owoce, jarzyny i t. p.

Przy 12 stolikach zasiądą panie: Buszczyńska, Błotnicka, Chmielowa, Gustawska, Hennerowa, Hubaczkówna, Krzetuska, Kurkówna, Owczarkiewiczówna, Petelenzowa, Poźniakowa, Piechnikowa, Śmiechowska, M. Siedlecka, A. Siedlecka, Swieściakowska, Tondosowa, Tomaszewskie, Wędkiewiczowa, Waśniewska, Wolińska, Zaleska i Ziemnowiczowa.

Założenie nowego banku w Krakowie. Kilkakrotnie poruszana myśl założenia w Krakowie filii Akcyjnego Banku Związkowego dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie doczekała się ostatecznego załatwienia; na ostatniem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów tego Banku, odbytem we Lwowie w kwietniu br. powzięto uchwałę, polecającą Radzie zawiadowczej rozpatrzenie sprawy założenia w Krakowie filii, któraby Stowarzyszeniom, położonym w zachodniej części naszego kraju zadania ich ułatwiała. W myśl tej uchwały postąpił zarząd Banku i filia w Krakowie czynności swe w dniu 27 listopada br. rozpoczęła, zaś w dniu 9 bm. odbyło się poświęcenie lokalu, mieszczącego się przy ulicy Wiślnej l. 4. Aktu poświęcenia dokonał ks. Jan Minkiński w obecności prezydyum Związku Stowarzyszeń i Krakowskiego Związku okręgowego oraz miejscowego zarządu.

Mięso argentyńskie. Wynajęty przez austr. towarzystwo żeglużne „Austro-Americana" parowiec angielski „Wyandotte" opuścił wedle telegraficznego zawiadomienia dnia 1-go grudnia b. r. Buenos-Aires w drodze do Tryestu z pełnym ładunkiem mięsa argentyńskiego, który to okręt spodziewany jest w Tryeście dnia 31 grudnia. — $^2/_3$ tego ładunku mięsa przeznaczone są dla miasta Wiednia, $^1/_3$ dla różnych stolic poszczególnych austryackich krajów koronnych.

Na gwiazdkę kresową. Grono nauczycielskie szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie zajmuje się corocznie urządzeniem „Gwiazdki" dla dzieci w tej kresowej szkole, a fundusze na ten cel zbiera z niemałym trudem pośród ofiarnych rodaków w Galicyi. Z każdym rokiem frekwencya szkoły wzrasta i wzmagają się potrzeby, ale wskutek ogólnych ciężkich czasów coraz trudniej zebrać fundusze na urządzenie „Gwiazdki". Rok ubiegły zamknęliśmy niedoborem 84·97 kor.; w tym roku składki nie dosięgły nawet piątej części potrzebnej kwoty. A przecież „Gwiazdka" nie tylko jest wielką pomocą dla biednych dzieci, ale stanowi środek, paraliżujący zabiegi nieprzyjaciół, którzy tego rodzaju przynętą zwabiają dzieci polskie do szkół obcych. Sześćset dzieci obdarować, rozdzielić sporo obuwia, odzieży: jest to rzecz niełatwa, gdy grosze na ten cel nie wpływają.

Grono nauczycielskie rozesłało listy składkowe po kraju. Prosimy wszystkich Przyjaciół naszych i dziatwy kresowej o łaskawe a rychłe nadesłanie datków, choćby najskromniejszych. Za grono nauczycielskie: *Józef Woynarowski,* dyrektor.

W Czytelni dla kobiet (Linia A—B 45) wygłosi prof. Balicki odczyt: O najwybitniejszej polskiej poetce, dnia 12 grudnia w poniedziałek, o godz. 7. Wstęp 10 hal.

W „Gwieździe" ul. św. Jana l. 2, dnia 11 b. m. o godz. 7-mej wieczór odegrane zostaną pod reżyseryą K. Mareckiego: „Złoty cielec", komedya St. Dobrzańskiego, „Dramat jednej nocy", obraz dram. A. Urbańskiego i wreszcie „Debiutantka", komedya Z. Przybylskiego.

Z Eleuteryi. W niedzielę 11 bm. o g. 7 odbędzie się w lokalu Eleuteryi odczyt p. Lubeckiego pt. „Czwarty wymiar przestrzeni".

Związek pracownic biurowych, handlowych i k-sowych zawiadamia, że w niedzielę 11 grudnia o godz. 3 odbędzie się w lokalu „Promienia" (Senacka 6 II. p.) pogadanka.

Z życia młodzieży rękodzielniczej. W niedzielę 11 bm. urządza Towarzystwo Eucharystyczne im. Piusa X., założone przy „Polskim Związku katol. uczniów rękodzielniczych" nabożeństwo, które odprawi ks. biskup Nowak o g. 8 w kościele św. Barbary. W czasi mszy św. członkowie Towarzystwa przyjmą z rąk ks. biskupa komunię św.

Popołudniu odbędzie się Wieczór Eucharystyczny o godz. 5 w sali szkoły im. ces. Franciszka Józefa I. (ul. Zielona róg Dietlowskiej), a o g. 7-mej wieczór w Czytelni Związku (ul. Szczepańska l. 11) odczyt p. t. „O telegrafie i telefonie".

VIII. Zjazd delegatów sokolich Okręgu I. odbędzie się w niedzielę dn. 11 bm. w gmachu „Sokoła". Zjazd rozpocznie obrady o godz. 10 przed południem, które trwać będą przez cały dzień. Wieczór popis gimnastyczny, a po popisie wieczornica w górnej sali. Wydział „Sokoła" wzywa człoków do licznego stawienia się na wieczornicę i popis. Początek popisu o godz. 5·30 popoł.

„Krasnoludki" Konopnickiej w obrazach świetlnych. Staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska naucz." odbędzie się w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 3 po południu w sali Muzeum techniczno przemysło

---

ząbkami — a na widok pulchnych szyneczek... a! w głowie mięszało się biedakowi!

Ona pierwsza zrobiła na nim wrażenie po jego przyjeździe z Bochni, gdzie gruba, stara i wysmarowana sadłem rzeźniczka nieapetyczną krajała mu kiełbasę.

A tu... ona!... I ot co!... Prędzejby się był jedynki spodziewał z łaciny — niż takiego słodkiego od niej wezwania!

Co za dzielna kobieta! On nie miał śmiałości rzec jej choćby słówko — a ona sama... Nie!... Błogosławiony dniu tryumfu! Dziś spełnią się wszystkie jego życzenia najśmielsze — dziś ona wyzna mu swoje uczucia!

On nie śmiał dotąd... Tak — nie śmiał!... Ale bo gdzie i kiedy? Trudnoż w sklepie, gdzie trzy płomienie gazu jasno w każdym świecą kąciku, gdzie kilkanaście par ócz ciekawych patrzy ze wszech stron — trudno wykrzyknąć z głębi serca:

O pani! ja cię kocham nad życie i proszę salcesonu za dziesięć centów!

Trudno!... Co prawda — uważał, że mu zawsze troszeczkę przeważała... Nieraz już waga na podstawkę upadła — a ona jeszcze mu płatek dokroiła!.. Czyż to nie dowód, że i w jej sercu coś tam tego?...

Raz wieczorem odprowadził ją do domu.

Spotkał ją na Rynku. Serce mu zabiło.

— Pani dokąd w te strony?

— Do domu! mieszkam na Długiej.

— A to pysznie się składa! — zaryzykował chłopak kłamstwo — bo ja na Krowoderskiej, to pójdziemy razem!

I odprowadził ją pod bramę — ale nie rzekł nic... bo tak jakoś słodkim swoim głosikiem szczebiotała o deszczu, o błocie, o ciemnych latarniach, że ani się spostrzegł, jak stanęli przed domem.

— Dobranoc panu! — szepnęła i zniknęła w sieni.

Dobranoc — rzekła tylko... tak! Co się jednak w tem jednem rozumiało słówku, tym jednym szepcie miłosnym — o! on to odczuł doskonale!...

Dobranoc!... To znaczyło: idź! śpij spokojnie i słodko! Marz o mnie! niech ci się przyśni mój całus, mój uścisk gorący... ty.. ty, mój ukochany, mój drogi Stefku!

Nie wiedziała właściwie dotąd, jak on się nazywał — ale ona to odczuła niezawodnie, tak jak on jej miłość dla niego!

Bo że go kocha i to szalenie — dowód ma czarno na białem: „Racz pan wstąpić o dziewiątej"... Ach! żeby już jakoś doczekać tej godziny upragnionej!...

Nie był w stanie jeść dziś kolacyi... Rozłożył tylko przed sobą na stole salceson, dotknięty jej rączką; zdawało mu się, że jej piękne oczy wczarowały się w ten kawałek wieprzowiny i mrugają na niego ponętnie!

Ucałował salceson i oblizał się jak po najlepszym smakołyku... Trochę tłustości starł z końca nosa chusteczką i — już od ósmej godziny spacerował po deszczu przed jej bramą, czekając.

Mocno po dziewiątej nadeszła. Jemu serce biło jak młotem.

— Ach jaki pan dobry! — zawołała — że pan się fatygował.

Ucałował jej rękę — zbladł cały jak ściana.

— A niech pan uważa, bo w sieni ciemno i można upaść w jaką balję albo koryto!... proszę się mnie trzymać za rękę.

Usłyszano widocznie jej głos we wnętrzu — bo ktoś otworzył drzwi. Światło lampy naftowej zabłysło w pokoju. — Stefan na razie nie widział nic. Usłyszał znów jej głos.

— Pan pozwoli sobie przedstawić... To mój mąż — (tu wskazała na tęgiego chłopa w kożuchu!) — to moja mama — (znów gruba przekupka żywcem od straganu!) — a to moich troje dzieci!... To, Michasiu, ten pan student znajomy ze sklepu, którego prosiłam, żeby się do nas pofatygował. Bo widzi pan, mój najstarszy ma już osiem lat i jest w trzeciej klasie; wczoraj mu profesor zadał ciężkie zadanie rachunkowe, a on mi beczy cały czas, aż do sklepu do miasta przyleciał, że tego nie potrafi, żeby mu kogo wziąć do pomocy. Zaraz przypomniałam sobie na pana... Pan będzie tak łaskaw! prawda?

Stefek stał jak piorunem rażony. Nie mógł językiem ruszyć... i gdy pani dodała, że to się nadgrodzi, bo przyniosła na pół doskonałego salcesona za ten trud — bąknął tylko:

— Przepraszam... niedobrze mi... zresztą ja matematyki nie umiem! — i nim ochłonęli ze zdziwienia, pędził przez Długą do domu!

Z miłości się wyleczył — ale i salceson zbrzydł mu raz na zawsze!

Aka.

wego wykład p. W. Konczyńskiej dla młodzieży pt. „Krasnoludki“ Konopnickiej w obrazach swietlnych. Wstęp 10 hal., bilety przy wejściu na salę.

Nagrodę literacką z funduszu Z. Pileckiego w kasie im. Mianowskiego, w dziale hist.-lit. otrzymał ceniony krytyk, dramaturg teatru krakowskiego Adam Siedlecki za rozprawę: „Wyspiański, cechy i elementy jego twórczości“.

Zarząd Tow. dobroczynności wybrano na wczorajszem walnem zgromadzeniu członków Tow. w następującym składzie: pp. H. Schwarz (prezes), prof. dr St. Pareński i ks. kan. J. Krupiński (wicepr.). Wydział główny: pp. Fr. Zopoth, J. Rudnicki, Fr. Swiderski; wydział skarbowy: pp. W. Suski i M. Walczak; wydział gospodarczy: pp. J. Goldmann, Z. Kowalski i J. Matusiński; wydział prawny: pp. T. Giebułtowski, St. Głębocki i dr M. Koy; Rada zdrowia: pp. dr A. Kwaśnicki, dr J. Łazarski i dr L. Schneider.

Loterya gwiazdkowa w Podgórzu — Komitet „Ochronki dla biednych dzieci w Podgórzu“ z WPP. Franciszkową Maryewską, St. Bodnarową i K. Łuczką na czele urządzą w dniu 18 b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 3 popoł. loteryę gwiazdkową. W bieżącym tygodniu członkowie komitetu zajmą się zbieraniem fantów w Krakowie i Podgórzu.

Ponieważ dochody na utrzymanie ochronki, opiekującej się liczną rzeszą (bo przeszło 120) najbiedniejszej dziatwy, płyną tylko z ofiarności publicznej, ofiarna publiczność winna gorąco poprzeć tę akcyę.

Wystawa I krajowego kursu kroju i szycia bielizny. W dniach 14, 15 i 16 b. m. otwartą będzie od godziny 9 rano do 7 wieczór w sali Tow. technicznego przy ul. Straszewskiego l. 28 wystawa prac uczestniczek I. krajowego kursu kroju i szycia bielizny. Wstęp wolny.

Egzamina z buchalteryi w Akademii handlowej. Egzamina prywatne z buchalteryi, korespondencyi, rachunków kupieckich, nauki o handlu i wekslach, stenografii i towaroznawstwa — odbędą się w Akademii handl. dn. 21 b. m. o godz. 8 egzamin piśmienny, a dn. 22 b. m. od godz. 10 rano egzamina ustne. Podania o przypuszczenie do egzaminu, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor., należy wnosić najpóźniej do dn. 18 b. m.

Prześliczną bramę bronzową do kaplicy ks. Czartoryskich na Wawelu wykonała, jak nas informują, pierwsza krajowa fabryka wyrobów bronzowych i platerowanych p. radcy M. Jarry w Krakowie.

Arcydzieło to daje dowód jak wysoko stoi u nas przemysł artystyczno-bronzowniczy i powinno wyrugować wszelkie wyroby zagraniczne z kraju.

Nowa restauracya. P. Jan Suwaj, b. płatniczy hotelu Saskiego, objął i odnowił restauracyę w hotelu Narodowym przy ul. Poselskiej. Poświęcenia lokalu dokonał ks. Moralski.

Niepożądana serdeczność Wczoraj z lokalu restauracyjnego p. Rosenstocka zabrał jakiś gość, widocznie na pamiątkę, perski mufek, własność p. Rosenstockowej, wartości kilkudziesięciu koron. Poszkodowana zwróciła się do policyi z prośbą o odszukanie „sympatycznego“ gościa.

Za obrazę religii aresztowała wczoraj policya na Kaźmierzu Maryę Krawczyk z Wrząsowic. Aresztowaną zatrzymano w aresztach „pod telegrafem“.

Koń na swobodzie. Wczoraj wieczorem po ulicach Kaźmierza kłusował koń bez uprzęży. Wszyscy, którzy przypadkowo znaleźli się na ulicy umykali w bramy domów lub zaułki ulic, nikt nie miał odwagi zbliżyć się do konia. W końcu jednak znalazł się śmiałek i wraz z policyantem przytrzymał konia. Odprowadzono go do zakładu Talarda, dokąd przybył także właściciel konia p. Emanuel Glaser z ul. Bożego Ciała i odebrał go.

Zwierzęta także czują. Nierzadko można widzieć na ulicach woźniców katujących niemiłosiernie konie, a wszelkie upominanie ze strony publiczności mają tylko ten skutek, że woźnica przestaje okładać konie na chwilę, aby nawymyślać upominającym go ordynarnemi słowy. Wczoraj po południu jechał ul. Grodzką St. Tenor z Czyżyn i w tak nieludzki sposób znęcał się nad końmi, że oburzeni przechodnie wezwali policyanta do aresztowania go. Policyant odprowadził Tenora na policyę, gdzie spisano z nim protokół. Pożądanem byłoby, aby policyanci doprowadzali do policyi każdego woźnicę, znęcającego się nad końmi i w sprawę tę powinno się wdać „Tow. Opieki nad zwierzętami“, bo wypadki katowania zwierząt na ul. Krakowa, jak zaznaczyliśmy, zdarzają się bardzo często.

Zebranina na wielką skalę. Wczoraj aresztowała policya w jednej z trzeciorzędnych kawiarń 24-letnią Helenę Czerwińską z Żółkwi. Aresztowana nachodziła od dłuższego czasu zamożniejsze domy i przedstawiała odezwy, pisane na maszynie, różne listy polecające, a także wycinek z „Wieku Nowego“, który szeroko opisywał jej nędzę, chorobę męża itd. w artykuliku p. t.: „Ciche tragedye“. Litościwych a naiwnych ludzi znalazło się bardzo wielu, jak świadczą odcinki przekazów pieniężnych, przy niej znalezionych. Żebranina przynosiła jej pokaźne dochody, którym dzieliła się z niejakim Henrykiem Jarockim z Żółkwi, rzekomo jej mężem. Czerwińską zatrzymano w aresztach i polecono telegraficznie aresztować Jarockiego.

Po przeprowadzeniu bliższych dochodzeń przez policyę wyszło na jaw, że Czerwińska przyjeżdżała bsrdzo często do klasztoru Sercanek w Krakowie i tu przedstawiała się jako żona adwokata z Domażyra — Helena Bochniewicz. Wobec przełożonej klasztoru skarżyła się na nieuleczalną chorobę męża i prosiła ją o pośredniczenie w przyjmowaniu wsparć dla niej. Datki miały być, według życzenia Czerwińskiej, odsyłane do redakcyi „Wieku Nowego“ we Lwowie. Policya stwierdziła, że datki, nadesłane w ostatnich czasach przewyższają sumę 1000 kor.

Z kroniki żałobnej.

Hippolit Ślepowron **Filochowski** uczestnik powstania z r. 1863/4, urzędnik Tow. wzaj. ubezpieczeń urodzony w r. 1840 w Łosiach w Król. Pols. opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 9 grudnia 1910 roku.

Tow. wzaj. pomocy uczestników powstania, w którem ś. p. Filochowski do ostatnich chwil życia był sekretarzem, traci w zmarłym jednego z najgorliwszych i najczynniejszych współpracowników. Cześć pamięci zacnego obywatela.

Dr. Władysław **Marklewicz**, b. adwokat krajowy, b. prezes Izby adwokackiej, zastępca opiekuna głównego ochron krakowskich, przewodniczący Tow. Opieki nad podrzutkami im. Dzieciątka Jezus, wiceprezes Tow. Dobroczynności i członek wielu innych Towarzystw, przeżywszy lat 76, zmarł w Krakowie dnia 8 b. m. Pogrzeb odbył się dzisiaj o godz. 3 po poł. z domu żałoby l. 6 przy ul. Brackiej przy bardzo licznym udziale publiczności. Cześć jego pamięci.

Chleb Merkury. Z przyjemnością zauważyliśmy, że dzięki energicznym zabiegom znanego przemysłowca p. Antoniego Tylki, reprezentanta lwowskiej fabryki chleba „Merkury“, liczba żądających polskiego chleba „Merkury“ stale się zwiększa, a wyroby morawsko-niemieckie są rugowane. Nie przeszkadza nam to jednak zauważyć, że obojętność naszej publiczności stoi na przeszkodzie całkowitemu wyrugowaniu towarów obcych i zastąpieniu chleba niemieckiego wyrobem krajowym, cieszącym się uznaniem ze względu na jakość i cenę.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Sobota: „Karykatury“.
Niedziela pop.: „Moralność pani Dulskiej“.
Niedziela wiecz.: „Karykatury“.
Poniedziałek: „Prometeusz skowany“.

Repertuar teatru ludowego:

Przy ulicy Rajskiej:
Sobota: „Swiat bez mężczyzn“.
Niedziela pop.: „Obrona Częstochowy“.
Niedziela pop.: „Swiat bez mężczyzn“.
Poniedziałek: „Obrona Częstochowy“.

Katastrofa budowlana przy ul. Smoleńsk.

Dzisiaj o godzinie 9 rano zebrała się przy zawalonej ścianie nowego gmachu Muzeum przemysłowego komisya sądowa, w której wzięli udział pp.: prok. Rosławiński, sędzia Barbacki, inspek. budow. Rzymkowski i Stroka, oraz znawcy sądowi Matusiński i Muller. Przybyli również przedsiębiorcy budow. pp.: Wilczyński i Kramarski i przedsiębiorca robót betonowych p. Żuliani.

Komisya oglądnęła dokładnie skutki katastrofy, zarządziła usunięcie gruzów i zażądała przedłużenia planów budowy znawcom sądowym, którzy przeprowadzą odpowiednie badanie i obliczenie szkód, poczem wydadzą orzeczenie co do przyczyn katastrofy.

Bliższe obejrzenie obecnego stanu budynku i przedsięwzięte tymczasowe obliczenia wykazały, że szkoda nie jest tak wielka, jak poprzednio przypuszczano. Wynosi ona tylko około 15.000 koron. (Pierwotnie obliczano na 60.000 do 70.000 kor.)

Po przeprowadzeniu badań przez komisyę sądową, co potrwa około 2 tygodnie, sąd ustali szkodę i pociągnie winnych katastrofy do odpowiedzialności.

Około zbrodni na Jasnej Górze.

Jak już donieśliśmy, kaucyę za O. Bazylego Olesińskiego w kwocie rubli 3.000, wnieśli mieszkańcy Częstochówki, pp. Posyłek i Chachulski, dawni przyjaciele O. Bazylego.

W Częstochowie utworzyły się dwa obozy: jeden broni niektórych osób zamieszanych pośrednio lub bezpośrednio w sprawę zbrodni jasnogórskich, a więc b. przeora O. Rejmana, a nawet Bazylego Olesińskiego, drugi wręcz osoby te potępia, stawiając je na równi z głównym oskarżonym.

Który z tych obozów ma słuszność, okaże proces sądowy. Śledztwo jest prowadzone drobiazgowo i niewątpliwie wykaże winnych oraz określi w dostatecznej mierze stopień ich winy.

Proces wobec rozmiarów śledztwa nie odbędzie się rychło. Najwcześniej za 6—9 miesięcy.

O depozycie, rzekomo sprzeniewierzonym, po Holubkowej, donoszą, że pretensye rodziny do klasztoru są nieuzasadnione, zmarły ks. Bonaventura był tak skrupulatnym człowiekiem, że niewątpliwie pozostawiłby jakiś ślad w formie kwitu, gdyby miał depozyt w przechowaniu.

Z Koła Polskiego.

Kanały. — Prochownia w Woli Duchackiej. — Geometrzy. — Renciści kolejowi. — Pokrzywdzenie Galicyi w budżecie. — Policya. — Tow. Zaliczkowe.

Wiedeń. Koło polskie zebrało się w piątek po południu na posiedzenie. Prezes Głąbiński zaprzeczył wiadomości, podanej przez dzienniki, jakoby pertraktował ze stronnictwem chrześc.-społecznem w sprawie kanałów.

Pos. Bujak interpeluje w sprawie odszkodowania z powodu **wybuchu prochowni w Woli Duchackiej**.

Minister Dulęba oświadczył, że urgował tę sprawę.

Na zapytanie pos. Łazarskiego co do prochowni w Wadowicach, oświadcza minister dr Dulęba, że sprawa ta natrafia na wielkie trudności.

Pos. Kozłowski oświadcza, że razem z pos. Petelenzem podnosił sprawę prochowni w delegacyach. Minister wojny stanął na stanowisku, że zarząd wojskowy nie jest obowiązany do płacenia odszkodowania, a **poszkodowani tylko w drodze łaski mogą coś otrzymać.**

Pos. German, Czaykowski, Zamorski, Stwiertnia i Jabłoński omawiali znaną sprawę powołania do Galicyi geometrów czeskich.

Pos. Stwiertnia i Czaykowski omawiali znane żale rencistów kolejowych. Głównie chodzi o utworzenie sądu rozjemczego w kraju.

Pos. Kolischer żądał pozwolenia przemawiania przeciw układowi o subwencyonowanie Tow. Austro-Americana, oraz Towarzystwa żeglugi na Dunaju.

Pos. Głąbiński przedstawił wszystkie pozycye galicyjskie w budżecie państwa. Minister Dulęba wykazywał, że budżet zawiera pozycye na utworzenie dwóch nowych starostw: Bełz i Maków (Radziechów). Wstawiono też kredyty na utworzenie kursu architektury przy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i na dwie nowe posady profesorów tamże.

Wielu mowców krytykowało szczegóły budżetu, wykazując, że Galicya została w wysokim stopniu pokrzywdzoną.

Pos. Zieleniewski prosił członków komisyi budżetowej, aby podnieśli sprawę służby bezpieczeństwa. Mowca prosi o upoważnienie do interwencyi w myśl memoryału funkcyonaryuszy policyi w Krakowie.

Pos. Starzyński domagał się pomnożenia sądów i obszernie omawiał sprawę kolei lokalnych, która jest w zastoju.

Pos. Kozłowski obszernie omawiał sprawę regulacyi rzek i budowli wodnych.

Pos. Ptaś omawiał sprawę Tow. zaliczkowych gospodarczych, którym grozi klęska.

Pos. Staniszewski sądzi, że byłoby lepiej sprawę tę załatwić w drodze porozumienia z władzami finansowemi.

Z Rady państwa.

Telegram „Nowin“.

Wiedeń. W Izbie posłów toczyły się w piątek w dalszym ciągu obrady przy pierwszem czytaniu ustawy bankowej.

Przemawiał p. dr Buzek, który między innemi wspominał o filiach Banku Austro-Węg. w Galicyi: „Naturalnie od praktyki zależeć będzie, czy te filie przyniosą Galicyi odpowiednią korzyść. Bank nie był zawsze ostrożnym w wyborze eskonterów. Często wydarzało się, że tacy eskonterzy otrzymywali od banku pieniądze po taniej stopie procentowej, a potem pożyczali je dalej na 10 do 12 proc., wskutek czego warstwy zarobkujące, zwłaszcza ludność rolnicza i rękodzielnicza pozbawione były taniego kredytu. Również byłoby koniecznem, by bank czynił więcej udogodnień dla małych weksli niż dotąd“.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się w sobotę.

Kwestya urzędnicza.

Wiedeń. Komisya dla sprawy urzędników państwowych odbyła wczoraj posiedzenie w obecności ministra spraw wewnętrznych Hardtla, który oświadczył, że rząd na projekt o awansie czasowym zgodzić się nie może.

Przy tak wielkiej machinie, jaką jest administracya państwa, dyscyplina jest rzeczą nieodzownie wskazaną ogólnym interesom. Dyscyplina nie może jednakże istnieć, jeżeli urzędnik wie, że sąd przełożonego we wszystkich ważnych względach dla jego regularnego awansu jest obojętnym. Rząd zresztą także ze względów finansowych nie może przemawiać za przedłożonym projektem ustawy.

W dyskusyi, w której przemawiali posłowie Tomaszewski, German i Petelenz, zwracano się przeciw wywodom ministra i podkreślano, że ze względu na drożyznę należy urzędnikom przyjść z pomocą.

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej. Obrady będą w najbliższych dniach dalej prowadzone.

Rozmaitości.

Pomysłowość żebraków angielskich. W Anglii jest żebractwo zabronione i zakaz ten ściśle bywa też przestrzegany. Nikt przeto tam nie żebrze, ale ludzie umieją obejść każdy zakaz na rozmaite sposoby. Szczególniej ślepi to praktykują. — W pewnem małem miasteczku — pisze „Journal des Debats“ — siedziała na ulicy ślepa staruszka. Mała dziewczynka, niby wnuczka kaleki, podchodziła do przechodniów i pytała, czyby nie byli skłonni do ofiarowania dla ślepej jakiegoś datku. Zaskoczeni tem turyści i przechodnie, dawali pieniądze, ale jakież było ich zdziwienie, gdy mała podała im papier i ołówek, by napisali swe nazwiska. Albowiem w Anglii jest zabronione żebranie, ale jest dozwolona subskrypcya... a właśnie taką subskrypcyę na korzyść swej babki zainicyowała mała dziewczynka.

NADESŁANE,

za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Kaszlącym zwracamy uwagę na ogłoszanie Thymomel przez lekarzy zapisywany i bardzo skuteczny preparat.

4000 koron. W naszych dzisiejszych troskach jest ta rozpisana nagroda znanej firmy. Międzynarodowego Instytutu portretowego Wiedeń VII/2 Stiftgasse 15 wielką sumą, na którą zwracamy uwagę naszych P. T. Czytelników

i tylko odwrotne nadesłane rozwiązania biorą udział w konkursie. Jak nas firma informuje, ci którzy później nadeszlą fotografie i rozwiązanie zagadki dostaną darmo portret lub miniaturową fotografię, lecz do rozdzielenia nagród dopuszczeni nie będą.

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia.
Odznaczony medalem i krzyżem

Zakład pogrzebowy Józefy Horakowej
Kraków, ul. Mikołajska 14, filia: ul. Zwierzyniecka 32. — Telefon Nr. 248.
pod kierownictwem **Antoniego Horaka,**
696 em. c. k. oficyała policyi.
Największe składy trumien metalowych, dębowych, wieńców etc., przeprowadza przewóz zwłok, ekshumacye itp. — **Ceny umiarkowane.**

Kto potrzebuje obuwia, niechaj się przekona.

WOJCIECH KAPERA

w Krakowie, ul. Sławkowska 24
(w domu XX. Emerytów),
odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie w Paryżu 1906 r.
wykonuje i ma na składzie

Obuwie męskie, damskie i dziecinne
z najlepszego materyału, 1399
według fasonów francuskich i angielskich.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Kucharza lub kucharki 1528

poszukuje Towarzystwo kasynowe w Nowym Targu dla prowadzenia kuchni we własnym zarządzie. Towarzystwo posiada koncesyę na wyszynk trunków od 1 stycznia 1911 r. Zgłoszenia przyjmuje p. Stanisław Karafiat w Nowym Targu do dnia 15 grudnia b. r.

Uczeń

potrzebny do praktyki handlowej lat 14 z uczciwego domu. Oferty do biura dzienników Maryana Hupczyca Kraków, ul. Wiślna 2. 1499

Poszukuję Spólnika z kapitałem 40 do 50.000 kor. celem rozszerzenia fabryki mającej eksport i odbyt zapewniony. Wyrabia fabrykaty objęte kartelem w Austryi. Dochód 20—25% pewny. Zgłoszenia pod: J. A. L. Kraków poste restante. 1545

Wdowiec liczący lat 42 z 3-giem dzieci, posiadający 1200 Koron oraz realność wartości 14000 poszukuje towarzyszkę życia i matkę dla dzieci. Interesowane panie starsze, wdowy bezdzietne lub starsze panny zechcą łaskawie posłać swą fotografię pod dyskrecyą. Zwrot nastąpi zaręczam słowem honoru. Poste restante M. K. Kraków. 1550

Do sprzedania

MASŁO DESEROWE

codzień świeże poleca skład towarów mieszanych J. FUNEK Bracka 6. 1108

Pierwsza Galicyjska
stacyja zarodowa czysto rasowych rozpłodników
królików i drobiu
Januszkowice p. Brzostek sprzedaje młode króliki rasowe po 1 K. za każdy miesiąc życia. Rozpłodniki stare zupełnie korekt od 10—15 koron. Rasa Hawanna i leporydy cena podwójna. Odpowiedź tylko za nadesłaniem marki. 1351

Realność do sprzedania

Nowy dom drewniany składający się z 4 ubikacyi z ogrodem i kawałkiem gruntu cały lub połowa jest w Wieliczce do sprzedania za 8000 Koron. Wiadomość w Wieliczce na Zadorach Nr. 247 u właściciela Franciszka Pawlika. 1236

Kawałek gruntu, nadający się pod budowę w Niepołomicach blisko miasta do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników Hupczyca ul. Wiślna 2. 1549

Do wynajęcia.

Piekarnia i sklep do wynajęcia od 1-go stycznia przy Krakowie i Podgórzu na Ludwinowie l. 60. Wiadomość u gospodyni. 1525

Kto chce

40 KORON

tygodniowo łatwym sposobem zarobić, ten niech prześle zaraz swój adres do firmy L. Schaechter Wiedeń 104—XVI/2 Fach pocztowy 506. 1556

50.000 koron

możecie przez dobry pomysł szybko zarobić jeżeli nam wasz adres niezwłocznie nadeślecie Internationale Handelsgesellschaft für Patent Neuheiten C. Kröggel & Co. Cöln nad Renem. 1554

SZUM W USZACH

4. Dodatek do głównej broszury „Katar nosa, jamy ustnej i środucha". Cena 50 fenigów, opuścić prasę. **I. MÖLLER, BREMA, SEDANSTRASSE 94.** 1349

Kępa Jaksicka

ad Niedary obecnie łąka między Wisłą a ujściem Raby jest do wydzierżawienia ewentualnie do sprzedania. Wiadomość u Romanowskiego w Prądniku czerwonym. 1493

Ochraniaj twą żonę!
Ilustrowana książka przeciw wielkiemu błogosławieństwu dzieci i wiele tysięcy pism dziękczynnych wysyła dyskretnie za 60 h. w austr. markach pocztowych:
Pani A. KAUPA, Berlin S. W. 266. Lindenstr. 51

Zadajcie sobie trud

przy zapotrzebowaniu okolicznościowych podarków różnego rodzaju i zaglądnijcie do mego głównego cennika z 3000 rycin, który na żądanie darmo i opłatnie wysyłam, a zaoszczędzicie przy zamówieniu duże pieniądzy. C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
Brüx Nro 2859 (Czechy). 1087

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastępstwo

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie uznane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w PRADZE.
ulica Elżbiety 5 nowy.

Krakowski Bank kredytowy 1465

w Krakowie
(Stowarz. zarej. z ogr. por.).
ul. Straszewskiego 5.

Udziela Kredytu w najrozmaitszych formach
Przeprowadza interesy finansowe na **własny rachunek** lub swoich członków.
Przyjmuje wkładki Oszczędności z oprocentowaniem od dnia następnego na **5%**.
Wypłata do kwoty 1000 **Kor. bez wypowiedzenia.**
Godziny biurowe od 9—1. ***Dyrekcya.***

Koniecznością 1065

jest przy zapotrzebowaniu przedmiotów do użytku i różnych podarków zażądać mój bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 3000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła.
C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2848 (Czechy).

Hygieniczne tutki i bibułki cygaretowe

PROMIEŃ

5% na rzecz Towarz. Szkoły Ludow.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 1242

PORONIN

na sezon zimowy pokoje z całem utrzymaniem od 5 kor. Dla nauczycielstwa kor. 4. Dzieci znajdą opiekę i naukę Martynowiczowa. 1382

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich

Andrzeja RÓŻYCKIEGO

Kraków, Sławkowska 22.
poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 721

Najpraktyczniejsze na podarki
prześliczne wyroby japońskie i chińskie
poleca 1203
A. LISOWSKI
„FORTUNA"
Kraków, Sukiennice 23
Skład herbaty.

NOWE KURSA

przygotowawcze
do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej
rozpoczynam.
Wpisy w Biurze buchalteryjnem w Krakowie ul. Floryańska 55 Telefon Nr. 9036/VIII. codziennie od 9— 1 od 3—6.

Stanisław Burnatowicz

nauczyciel buchalteryi, c. k. kw. urzędnik rachunkowy, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych i lustrator Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, były Dyrektor takiego Stowarzyszenia 966

Pierniki miodowe ::
:: Mikołaje ozdobne
poleca
fabryka wyrobów cukierniczych
J. Siermontowskiego
w Krakowie. 1451

DARMO 1083

i opłatnie otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny z przeszło 8000 rycin wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków. C. i k. nadw. dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2882 (Czechy).

SANECZKI

Ski (Narty):

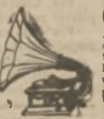
i wszelkie przybory do sportu zimowego po fabrycznych cenach u firmy

Fiałek i Turek

Kraków, ul. Szewska 23
Na prowincyę wysyłają odwrotnie

Księgarnia Polska

i skład nut — w Krakowie
35 ul. Floryańska 35
przesyła na żądanie
Katalog dzieł w cenie zniżonej.
Tamże obfity wybór książek dla dzieci, młodzieży i starszych na Gwiazdkę, również Kolędy, Jasełka, Biblioteki teatrów amatorskich oraz pieśni i walce z najnowszych oper i operetek 1514



Czyście już fonograf za darmo dostali?

Ażeby moje wyśmienite, najnowsze walce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić postanowiłem 2.500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i cłony otrzymać
I. Import Phonografów Löwin, Wiedeń VI.
Gumpendorferstrasse 111/VI. 1493

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy alley św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tut. Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż częściowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie franco. 89

Reumatyzm, gościec, neuralgie i cierpienia z odmrożeń pochodzące

powodują często nieznośne boleści. Do szybkiego i uspokojenia i uśmierzenia tychże, do resorbcyi opuchlin, przywrócenia ruchliwości stawom i usunięcia nawet ścierpnięcia działa zdumiewająco pewnie

CONTRHEANUM

Nazwa zastrzeżona za (Menthole salicylizowany ekstrakt kasztanów),

przy wcieraniach, masowaniu albo w okładach, 1 tuba 1 Koronę.
Przy poprzedniem nadesłaniu K. 1.50 przesyła się 1 tubę } opłatnie.
" " " " 5.— " " 5 tub }
" " " " 9.— " " 10 " }

Wyrób i skład główny w B. FRAGNER'a APTECE
c. k. dostawcy nadwornego w Pradze III. Nr. 203. 1382
W Krakowie w aptece M. Masłowskiego, M. Redera, K. Wiszniewskiego.
Baczność na nazwę preparatu i wytwórcy! Składy w aptekach.

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„Siedemnastka"**
(Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy
i tak zwana **„Trzynastka"**
(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.
Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mięszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych

„NORIS" oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA"

wyrobu fabryki **„NORIS" M^ra^ W. Beldowskiego**
w Krakowie.

Cena: „Pobudka" w książeczkach 4 halerze; w opakowaniu patentowem 6 halerzy. Zwolenników kręconych papierosów, zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA".
Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.
Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach. 18

BIURO DZIENNIKÓW

KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

M. HUPCZYCA

KRAKÓW, ULICA WIŚLNA L. 2 TELEFON NR. 340.

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW
:: KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH ::

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

::: WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI :::

NA GWIAZDKĘ!

Najgustowniejsze podarunki

poleca jedyny w Krakowie magazyn fabryczny wyrobów z chińskiego srebra i srebrnych u firmy

M. JARRA w Sukiennicach l. 2

od strony pomnika Mickiewicza.

Wyprawy ślubne! Przybory kościelne!

Filia w Pradze, ul. Ferdynandowa 40.

1553

Najpiękniejsza pamiątka roku Grunwaldzkiego

Świeżo wyszło z druku wspaniałe dzieło

Ks. Biskupa Bandurskiego

p. t.

JADWIGA

Święta królowa na polskim tronie

z 11 rycinami kolorowanemi z akwarel **PIOTRA STACHIEWICZA** in 4-to w ozdobnej oprawie. Cena Koron 18. — Skład główny

w Księgarni Katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, plac Maryacki 9, Telefonu Nr. 1308.

Tamże sprzedają się **karty korespondencyjne z marką** zwykłe po 4 hal., zagraniczne po 9 hal.

NAJLEPSZA CZEKOLADA

Z FABRYKI

ADAMA PIASECKIEGO, KRAKÓW

UL. DŁUGA L. 12. - FLORYAŃSKA 2.

PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

DERKI NA KONIE

w trwałem i doskonałem wykonaniu



Nr. 2035. Styryjska derka z sierści cała kratowana w różnych odmianach 157 cm. długa, 115 cm. szeroka K. 5·—. Lepsze derki K. 5·70, 6·60, 7·—, 8·20, 9·—, 10·60 i wyżej. Wybór obfity. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyła za pobraniem lub poprzednią zapłatą c. i k. nadworny dostawca 1061

JAN KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2833 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Prawdziwe SINGERA maszyny do szycia

nabyć można tylko w składach

SINGER Co. Towarz. akc. maszyn do szycia.

Udzielamy chętnie wszelkich żądanych wyjaśnień. Wysyłka wzorów haftu i szycia darmo i opłatnie.

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia

KRAKÓW. 449

ulica Szpitalna l. 40. naprzeciw Teatru miejskiego.

Odznaczona medalami

parowa destylarnia wódek zdrowotnych

pod firmą

EDWARD URBAN

w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 1.

poleca przy nadchodzących Świętach najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach. Posiada na składzie stare Koniaki, Dubois Lizzée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t. d. 1523

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Najlepsze czeskie źródło!



S. Benisch

TANIE PIERZE!

1 kg. szarych, dobrych, skubanych 2 K; lepsze 2 K. 40; najlepszych półbiałych 2 K. 80; białych 4 K; białych puchowatych 5 K. 10; 1 kg najlepszych, śnieżno białych, skubanych 6 K. 40 h, 8 K; 1 kg. puchu szarego 6 K, 7 K; białego przedniego 10 K; najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm długa, 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem, szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem 16 K; półpuchem 20 K; puchem 24 K; pierzyna sama 10 K, 12 K., 14 K, 16 K; poduszki 3 K, 3 K. 50 h., 4 K; pierzyny 200 cm. długie, 140 cm. szerokie, 13 K., 14 K. 70 h., 17 K 80 h. 21 K; poduszki 90 cm długie, 70 cm. szerokie 4 K 50, 5 K. 20, 5 K. 70; pierzaty z mocnej, prążkowanej dymki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie 12 K 80 h., 14 K 80 h. Wysyłka za zaliczką od 12 K opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwrotem pieniędzy. Szczegółowy cennik darmo i opłatnie.

S. BENISCH w DESCHENITZ, Nr. 1116, Czechy.

WIELE SETEK

pobudek do zakupu przedmiotów użytecznych i różnorodnych podarków okolicznościowych zawiera mój główny katalog o przeszło 3000 rycin, który na żądanie wysyła się każdemu darmo i opłatnie. 1029

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2847 (Czechy).

Zgubiono łańcuszek złoty, który łaskawy znalazca zechce złożyć w policyi, gdzie otrzyma 30 koron nagrody. 1543

Miód! Miód!

z kwiatów pod gwarancyą naturalny i czysty 10 funtowa puszka K. 5.80 opłatnie za zaliczką dostarcza S. Mandel, Skałat 22 Austrya. 1551

Ważna wiadomość!

Ze względu na zbliżający się

Św. Mikołaj i Gwiazdkę

przygotowaliśmy tyle pięknych lalek z włosami do czesania, w krakowskich strojach z blaszanemi głowami, z mową i t. p., że wystarczy na cały Wielki Kraków i okolicę.

Fabryka lalek, Wolska 1 a. 1477

Cenniki illustrowane na żądanie.

Juliusz Meinl

Import kawy

Import herbaty

Już nadeszły herbaty nowego zbioru.

Kraków, Rynek główny L. 30.

Przesyłki pocztowe od 5 kg. opłatnie. 1535

Jest już czas

mój bogato ilustrowany cennik główny z 3000 rycin, różnych niezbędnych przedmiotów i podarków za darmo i opłatnie zamówić

C. i k. nadworny dostawca 1088

JAN KONRAD

w Brüx Nro 2865 (Czechy).

WŁAŚCIWY AROMAT HERBATY

pozostaje tylko wtedy, jeśli ta jest izolowaną od towarów wydających jakąkolwiek woń. W tych sprzyjających dla niej warunkach jest znana ze swej dobroci herbata

w magazynie szkła, porcelany i lamp

WŁ. TOMASZEWSKIEGO

Rynek gł. l. 16 u wylotu ulicy Grodzkiej.

1/4 funta najlepszych wysiewków	K. —·80
1/4 funta liściowej melange	K. 1·40
1/4 funta liściowej melange prima	K. 1·70
1/4 funta liściowej melange z kwiatem	K. 2·—

Na prowincyę wysyłki odwrotnie. — Próbki gratis.

Numer telefonu 1148. 1176

---

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy

poleca

fabryka wyrobów cukierniczych

ROMUALDA PIECZARKI

Ciastka po 6 hal.

Pomadki 1/2 kg. K 1·20

Karmelki nadziewane 1/2 kg. K 1·—. 504

Ważne dla każdego!

Posiadam na składzie wielki wybór lasek, fajek, cybuchów, cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu jakoteż uskuteczniam wszelkie naprawy koło tychże. Utrzymuję na składzie okulary, cwikiery, lornetki teatralne oraz kule bilardowe o 15% taniej od wiedeńskich

K. VOIGT dawniej H. SOCZEK

tokarz i optyk 1194

Kraków, Mikołajska 20.

BAZAR KRAJOWY

Peleryny zakopiańskie, Serdaki na futrze, Serdaki i guńki sukienne, Kilimy w wielkim wyborze :: :: :: :: o najpiękniejszych wzorach.

Kraków, Rynek 20

TOREBKI damskie ręczne skórkowe, najnowsze wzory i fasony w wielkim wyborze. Sztuka od K. **5**. KUFRY, WALIZY, TORBY, NECESSERY, PORTMONETKI. SZCZOTKI różnego rodzaju, GRZEBIENIE do czesania i upięcia fryzur, LUSTRA. PERFUMY i PUDRY francuskie, MYDŁA, oryg. WODA KOLONSKA, gliceryna ang. w tubach, MODNE szpilki do kapeluszy agrafki i broszki, naszyjniki łańcuszkowe, z perełek i aksamitne ozdobne, poleca

ANASTAZY FRONCZ Kraków, ul. Floryańska L. 17.

ZABAWKI, LALKI, GRY TOWARZYSKIE i t. d.

w wielkim wyborze i po niskich cenach

poleca **C. SZCZURKOWSKI** poleca

Zlecenia pocztowe odwrotnie. :: **2 Kraków, GRODZKA 2** :: W niedziele i święta zamknięte.

64a

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.